MONITOR

Na R. P. 1774.

Nro. LXVII.

Dnia 20. Sierpnia

KONTINUACYA

O dobrym porządku Towarzystwa

DO dobrego porządku w Towarzystwie pomaga bez wątpienia wiele złoto y srebro, albo iednym słowem moneta zrobiona z tych dwoch szacownych kruszcow, a nawet y z mie-

dzi. Niemaſz żadnego rodzaiu dobra: ktoregoby ſzukano y razem ubiegano ſię do niego z większą chęcią, jak do monety. Wſzyſcy krzyczą: *pieniędzy pieniędzy*, bo wſzyſcy rozumieią, że można wſzyſtkiego za pieniądze doſtać y że można tym ſpoſobem zadosyć uczynić ſwoim żądzom. Nie prawda iednak aby można wſzyſtkiego za pieniądze nabyć, to ieſt, to wſzyſtko cokolwiek nie wchodzi do handlu, nie nabywa ſię za złoto y ſrebro. A wieleż rzeczy nie wchodzi do handlu? oto *np.* rozum, umieiętność, przymioty znacznieyſze y zdrowie. Niepodobna przeczyć ażeby pieniądze nie pomagaiy cokolwiek do doſtąpienia onych, gdy nadgradza ſię pieniądzmi tym, ktorzy nas mogą nauczyć, ale ieſt tyle innych rzeczy, gdzie do nabycia

onych

onych, pieniądze nie ſłużą *np.* prawdziwe y wielkie lekarſtwa dla zachowania długo y beſpiecznie życia ludzkiego, nie przedaią ſię, ani za złoto ani za ſrebro, y wiemy że ich Dziedzice daią tylko ie Przyiaciołom ſwoim y tym ktorych godnemi oſądzą. Pominąwſzy to, moneta ieſt bardzo potrzebna w Towarzyſtwie dla poſpolitego dobra. Wyborny wynalazek dla ułatwienia handlu między ludzmi, ktoryby nie wygodny y trudny nawet był bardzo, używaiąc zamiany towarow, iako ſię dzieie w niektorych kraiach, ktore ieſzcze nie wyſzły z dziecińſtwa świata. Moneta ieſt zatym znakiem kruſzcowym albo biletem okrągłym ze ſrebra albo złota, ktora zaręcza wiarę powſzechną, upewniaiąc że będę miał inny towar teyże ſamey ceny, ktorą znak po-

kazuie według swoiey ceny wewnętrzney. Obrano słusznie do tego szacowne kruszce, ktore naylepiey opieraią się wszystkim żywiołom, naymniey się przez używanie psuią, y naymniey są podległe oszukaniu. Ale zaledwie co moneta wyszła na świat, aż zaraz doświadczyła niestateczności rzeczy ludzkich, ktore są wszystkie podległe wzruszeniom y odmianom, y można uważać osobliwie w teraźnieyszym wieku, że rzadko iest widzieć, ażeby umnieyszyła, ale przeciwnie często powiększa swoy szacunek, chcę mowić cenę wewnętrzną. Taka iest chciwość ludzka, żeby chciano codziennie zyskać co na monecie, odmieniaiąc iey nawet szacunek. Obowiązany iest Rząd zabronić złych skutkow chciwości ludzkiey, kiedy mogą szkodzić handlowi

po-

powſzechnemu y obrocić ſię na uſzkodzenie Państwu. Krzywda czyni ſię monecie, gdy ſię daie na znak cena iey wyżſza y nie zgadzaiąca ſię z ceną wewnętrzną oney, z wielkim pokrzywdzeniem poddanych Państwa: nie zważaiąc że Skarb publiczny więcey daleko cierpi. Bo ieżeli *np* zyſka raz ſto, przez odmianę wagi y materyi, to traci tyſiąc potym odbieraiąc przez wiele lat też ſamę monetę w zapłaceniu podatkow, ponieważ wiele utracaiąc ſwoiey ceny wewnętrzney pogardzona ieſt w krotce od wſzyſtkich poddanych, ktorzy brać niechcą iak y Cudzoźiemcy ſzacuiący ią z wewnetrzney tylko ceny, co czyni handel trudny tak u Cudzoziemcow iako y w kraiu.

Widzieliśmy Xiążąt, ktorży dali ſię

zwieść

zwieść okazałością zyſku widzianego z początku, a potym żałowali, lud zaś ich był oſzukany.

Wieleż też ludzie nie czynią wybiegow złych w tym wſzyſtkim co ſię tycze pieniędzy bitych? iezeli kto uważy bieg monety w Polſzcze od R. 1500 y porowna go z tym, ktory miała od R. 1500. do R. 1600. a potym do 1700 y aż do naſzych czaſow, znaydzie w niey rożnicę wielką y odmianę, ktora ſię ſtała w materyi. Można zobaczyć co mowi w tey mierze *Dawid Braun* ſławny Piſarz Polſki, a rodem Niemiec, mieſzkaiący przedtym w Elblągu, ktory wſzyſtkie opiſał odmiany.

Chciwość, oſzukanie, y potrzeba, tyle ſprawiły trudności w tey części, ktorą chcąc z gruntu ſprawować, y znaydo-

wać

wać ſpoſoby zapobieżenia użyciu o-
ney na złe pokazuiącemu ſię uſtawicz-
nie, trzeba mieć wiele biegłości, u-
żywania, y doświadczenia ſpraw świa-
ta w tym wſzyſtkim, co ſię tey materyi
tycze, ktora ieſt naydelikatnieyſza w
Rządzie Państwa. Szczęściem Polſka
przyſzła na koniec do porządku wzglę-
dem tego Artykułu, ſtraciwſzy tyle
milionow, ktoremiby można przez
długi czas płacić było ſtotyſiącznemu
Woyſku. Komu ieſt tayno, że to winni
ieſteśmy Nay: naſzemu Krolowi, praw-
dziwemu Oycu Oyczyzny, y razem
Nay: Rzeczypoſpolity, ktora tak mą-
drze oddała w Ręce ſamego N. Pana
ten tak wielkiey wagi Artykuł.

Kontinuacya tey materyi w naſtępuiącym Monitorze.

W WARSZAWIE
w Drukarni Mitzlerowſkiey
Za pozwoleniem Starſzych.